

T. O.

"Notable names in medicine and surgery", Hamilton Bailey, W. J. Bishop, London 1964 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 11/4, 392-393

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



dosłuchać się można ech procesu Galileusza. Z punktu widzenia historii nauki istota problemu jest jednak inna.

Proces Galileusza — podobnie jak w naszym wieku odbyty za „spiżową bramą” Watykanu cichy proces Teilharda de Chardin — był odzwierciedleniem sporu o to, czy dopuszczalne jest takie interpretowanie odkryć naukowych, jakie byłoby sprzeczne z tradycyjnym systemem myślenia, a tym samym — sprzeczne z interesami klasy panującej, która wytworzyła nadbudowę obejmującą ów system. Był to więc spór o sposób widzenia świata, o teorię naukową. Proces Oppenheimera natomiast był odzwierciedleniem sporu o to, czy dopuszczalne jest takie zastosowanie odkryć naukowych, jakie, będąc zgodne z interesami klasy panującej, groziłyby ludzkości niepowetowanymi szkodami a nawet całkowitym zniszczeniem. Był to więc spór o sposób działania, o praktyczne wykorzystanie zdobyczy nauki.

Różnica nie jest, oczywiście, przypadkowa — wiąże się ona z tą zmianą społecznego znaczenia nauki, jaka dokonała się w naszym stuleciu: nie przestając być nadal elementem nadbudowy¹ — o czym świadczy choćby proces Teilharda — nauka stała się jednocześnie elementem i siłą wytwórczym i siłą niszczącym, a więc elementem decydującym o wiele bardziej bezpośrednio niż dawniej o rozwoju społecznym i całej przyszłości świata.

Z materiału zawartego na paru tysiącach stron protokołu dochodzeń przeciw Oppenheimerowi można było, pisząc dla teatru, dokonać różnego wyboru. Można więc było napisać sztukę niemal sensacyjną o metodach pracy wywiadu amerykańskiego, o skrętnym doszukiwaniu się wszelkich powiązań Oppenheimera z komunistami czy ogólniej z ludźmi o postępowych przekonaniach. Można też było napisać sztukę filozoficzną, której głównymi problemami byłyby: znaczenie nauki i rola uczonych, a przede wszystkim fizyków, we współczesnym świecie, a więc sztukę skoncentrowaną na zagadnieniach podobnych do tych, które stanowiły istotną treść granych przed paru laty w Warszawie *Fizyków* Dürrenmatta.

H. Kipphardt poszedł po linii pośredniej, zapewne najbardziej wiernej przebiegowi procesu: o ile w pierwszej połowie sztuki przeważa wątek „policyjny”, o tyle w drugiej — dochodzi do głosu problematyka naukoznawcza. W wypowiedziach samego Oppenheimera, w zeznaniach innych fizyków: Tellera, Bethego, Rabiego, przejawia się tu różne, często pełne sprzeczności, etyczno-społeczne postawy fizyków wobec obowiązków w stosunku do swego narodu i do ludzkości oraz różne poglądy na społeczną rolę nauki². Sztuka Kippharda, żywo, z publicystycznym zacięciem napisana i starannie przez Teatr Polski wystawiona, dobrze więc popularyzuje problematykę podstawową zarówno dla najnowszej historii nauki, jak i dla jej dnia dzisiejszego i jutrzejszego.

Eugeniusz Olszewski

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

Hamilton Bailey, W. J. Bishop. *Notable names in medicine and surgery*. H. K. Lewis and Co. Ltd., London 1964, ss. XIII + 216.

Książka Baileya i Bishopa, nie jest, pomimo swojego tytułu, historią medycyny ani chirurgii. Zadaniem jej jest zbliżyć do lekarza czy przyrodnika sylwetki

¹ A w szczególności — elementem kultury (co by o tym nie sądzili organizatorzy Kongresu Kultury Polskiej, z którego prac przygotowawczych wyłączona była problematyka kultury naukowej i technicznej).

² Tej przede wszystkim tematyce poświęcone są też materiały opublikowane w dołączonym do programu przedstawienia zeszycie 23 wydawnictwa seryjnego „Teatr Polski”.

tych uczonych, których nazwiskami nazwano choroby (np. choroba Gravesa), odczynu (np. odczyn Wassermanna), związki chemiczne (np. sól Glaubera) itp.

Książka składa się z 79 życiorysów liczących po 2—3 strony każdy. Są one ułożone chronologicznie począwszy od Hipokratesa (460—370 przed Chr.), a skończywszy na Hansie Reiterze (ur. w 1881 r.). Przy każdym nazwisku jest podany termin, z jakim zostało ono związane (choroba, zabieg, zespół, nazwa anatomiczna). Wszystkie życiorysy są opatrzone portretami.

Wśród omawianych postaci znajdują się dwie polskiego pochodzenia: Józef Franciszek Feliks Babiński (1857—1932) i Maria Curie-Skłodowska (od której nazwiska pochodzi nazwa jednostki aktywności źródła promieniotwórczego — curie). Babiński był synem polskiego emigranta. Urodzony w Paryżu, całe życie spędził we Francji. Był uczniem Charcota i po jego śmierci kierownikiem kliniki neurologicznej Pitié. Nazwisko jego jest związane z odruchem paluchowym występującym w organicznych schorzeniach centralnego układu nerwowego. Objaw ten opisał w 1896 r.¹

Książka nie jest przeładowana szczegółami, a podkreśla jedynie istotniejsze momenty życia omawianych postaci. Jest napisana bardzo dostępnie, łatwym językiem. Bogato ilustrowana, drukowana na dobrym papierze pozostawia bardzo estetyczne wrażenie.

T. O.

Witold J. Urbanowicz, *Architektura okrętów*. Wyd. 2. Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1965, ss. 352, ilustr.

O pierwszym wydaniu książki-albumu W. Urbanowicza wzmiankował „Kwartalnik” w nrze 3/1962 (s. 350). Nowe wydanie jest znacznie obszerniejsze (poprzednie miało 238 stron), zawiera też bogatszy i piękniejszy materiał ilustracyjny.

Nastąpiła również zmiana w kompozycji książki. Obecnie cała problematyka historyczna (zajmująca 75 stron) skupiona jest w części 1 książki (*Zarys historii*), która dzieli się na dwa rozdziały. Pierwszy z nich, *Rozwój kształtów okrętu*, w kolejnych podrozdziałach omawia: okręty starożytności, wczesne okręty Północy, okres okrętu jednomasztowego, średniowieczne okręty Południa, okres od karaki do galeonu, okręty baroku, przemiany do połowy XIX w., klipry i nowsze żaglowce, okres parowca kołowego, okres od pojawienia się śrubowców do I wojny światowej, okres międzywojenny.

Rozdział drugi części 1 przedstawia *Rozwój wnętrza okrętowych* (w poprzednim wydaniu ta problematyka historyczna rozrzucona była w kilku miejscach książki). Kolejno autor omówił tu rozwój pomieszczeń załogowych i pasażerskich oraz rozwój architektury wnętrza okrętowych.

Część 1 książki zawiera 85 ilustracji (rozdział pierwszy 46, drugi — 39).

Z. Br.

André Louis Pierre, *Cathédrales de France*. Les Productions de Paris. Paris 1962, ss. 432, ilustr. w tekście 96, na wklejkach 11.

Pięknie wydana książka o *Katedrach francuskich* zainteresować może nie tylko historyka sztuki, ale i historyka techniki. Ukazując bowiem rozwój architektury we Francji począwszy od sztuki Merowingów i Karolingów aż do doskona-

¹ Por. w niniejszym numerze (s. 386) recenzję o zbiorze pism Babińskiego.